Nr. 80. Niedziela, 8 Kwietnia 1923 r. [R]ok 113.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. | Cena pojedynczego egzemplarza **500 Mp.** | Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73) | Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178)

O Uniwersytet dla Rusinów.

Poniżej zamieszczamy głos jednego z wybitnych znawców stosunków uniwersyteckich w Polsce o sprawie, która w niedalekiej przyszłości wejdzie na porządek dzienny. Nie trzeba dodawać, że zagadnienie samo posiada dla nas Polaków Małopolski Wschodn. znaczenie pierwszorzędne.

Red.

Lwów, 7. kwietnia.

Jest rzeczą zastanowienia godną, że więcej, grubo więcej o przyszłym uniwersytecie ruskim mówią Polacy, aniżeli ci, których to najżywiej powinno interesować — Rusini. Zjawisko bądź co bądź dające wiele do myślenia. I myliłby się ten, ktoby uważał za przyczynę milczenia strony ruskiej notoryczny fakt istnienia we Lwowie t. zw. „uniwersytetu“ tajnego, zaspakajającego wszelkie naukowe aspiracje Rusinów. Ów „uniwersytet“ jest naprawdę polityczną szopką i z pojęciem wszechnicy niema nic wspólnego. Wiedzą o tem doskonale i sami Rusini, a niejako urzędowe potwierdzenie tego stanu rzeczy nastąpiło podczas przeprowadzonej niedawno we Lwowie ankiety uniwersyteckiej. Wówczas liczni rzeczoznawcy, występując za nawiązaniem pertraktacji z rządem o uniwersytet państwowy stwierdzili opłakany poziom naukowy owego „uniwersytetu w katakombach“. Niestety — tak tu, jak we wielu innych wypadkach zadecydował argument — polityczny.

Ta uparta negacja, to typowe „ne hoczu“, „ne budu“, to niepoważne obstawanie przy fikcji stworzonej na złość władzom polskim, a na utrapienie policji lwowskiej, — nasuwa refleksje, którym niełatwo się oprzeć. Chciałoby się niemal powiedzieć, że ludzie, którzy w podobny sposób załatwiają się z zagadnieniem podstawowem dla swej kultury, na uniwersytet nie zasłużyli. Że ten tworzący się na gwałt naród „od Kaukazu po Karpaty“ do instytucji tej miary, co uniwersytet — nie dorósł.

Jakkolwiek i przeszłość i teraźniejszość w niemałym stopniu rozgrzeszałaby takie wątpliwości, nie podtrzymujemy ich. Kwestja ta przesądzona została w swoim czasie przez stanowisko Sejmu, a społeczeństwo polskie nie skąpi tu swej dobrej woli, choć nie brak podejrzeń, że idzie tu o ofiarowanie dziecku przedmiotu, którego ono nie pojmie nie doceni, lecz starać się będzie popsuć.

Są dane, przemawiające za tem, że w niedługim czasie kwestja uniwersytetu dla Rusinów stanie się ponownie aktualną. Wymagać tego będzie w pewnym zakresie nasz interes państwowy, a przewodzić będzie prawdopodobnie zasada, aby nie dawać niczego gwałtem tym, którzy nie chcą przyjąć, lecz aby szukać wprost porozumienia z ludźmi, dla których na europejskim poziomie postawiona wszechnica jest postulatem palącym. Ludzie tacy istnieją, zarówno kandydaci na studentów, jak i osoby obdarzone kwalifikacjami na profesorów, wzgl. docentów. W ich szeregach pojawia się żywa tendencja w kierunku zrealizowania wysuwanych niegdyś przez Rząd propozycji. Sprawy tej oczywiście nie sposób omawiać już dziś szczegółowo. Dziś jednak, nie wchodząc w przyszłą dyskusję, która niewątpliwie będzie wyczerpująca i bodaj, że wreszcie obustronna, wypada rzucić kilka najbardziej ogólnych, a przytem podstawowych uwag dla tej całej dość skomplikowanej i trudnej kwestji.

Przedewszystkiem zanotować wypada założenie, nie dla wszystkich tak samozrozumiałe i oczywiste jak się to wydaje. Oto, że **uniwersytet państwowy nie może być kuźnią knowań antypaństwowych. Państwo stwarzając i utrzymując wszechnicę czyni to po to, aby wychować sobie zastęp obywateli-pracowników umysłowych, nie zaś pokolenie wywrotowców i świadłych agitatorów.** To jasne. A jednak nie łudźmy się tem, że dzisiejsi wychowankowie tajnego „uniwersytetu“ skłonni będą pogodzić się z tą koniecznością i przejąć się tą zasadą, że uniwersytet na kresach — to nie tylko ognisko cywilizacji, ale i ośrodek, promieniujący myślą państwową, to mocny węzeł, wiążący obwód z centrum Państwa. Trudności ta i rozbieżność w pojmowaniu właściwych zadań każdej wszechnicy wymagać będzie z naszej strony sporo trudu i bacznej, raczej niedowierzającej, niż dającej się oszukać czujności.

Poza przebijającą się u Rusinów niechęcią do poważnego traktowania sprawy uniwersyteckiej, widnieje u jej wstępu przeszkoda na oko poważna, jakieś „impedimentum loci“, spór o siedzibę uniwersytetu. Ostro i kategorycznie oświadczyli się tu Rusini **za Lwowem,** jako warunkiem koniecznym. Nie potrzeba dodawać, że przy szczerem pojmowaniu rzeczy wolelibyy gdziekolwiek, aniżeli nigdzie. Oni jednak oświadczyli, że wolą nigdzie. Jest nadzieja, że ta stanowczość będzie musiała uledz pewnemu złagodzeniu, bo społeczeństwo polskie, którego głos ma tu chyba pewien wpływ, jest zgodnego zdania: wszędzie, lecz nie we Lwowie.

Z punktu widzenia interesów państwowych istotnie musi się Lwów wyłączyć od wszelkich kombinacji. Miasto bowiem, w którym polskość z tak uporczywym i rozlicznym walczy zalewem, miasto będące ostoją polskości na połud. wschodnich kresach, nie może stać się ostoją nowej fali ludzi i prądów, których stosunek do Państwa stawić wypada pod znak zapytania. A więc **Warszawa?**

Warszawę wymieniano już parokrotnie jako miasto, którego atmosfera sprzyjałaby szybkiej asymilacji państwowej elementów obcych. Optymizm ten jednak wydaje się dość problematycznym. Z innych zaś względów takie centralizowanie coraz to nowych instytucji w stolicy, jest praktycznie nie do przeprowadzenia. Warszawa jest i na długie lata pozostanie miastem przeludnionem, w którem brak miejsca dla władz i ludzi w stolicy rzeczywiście koniecznych. Przytem koszta utrzymania większości studentów uniemożliwiłyby studja, bądź nałożyły na Państwo obowiązki ponad siły i możność.

Nasuwa się więc albo **Przemyśl,** albo mający już swą historię **Stanisławów.** I tu jednak nie brak zarzutów. Oba miasta mają dla polskości zbyt doniosłe znaczenie, aby je wydawać na pewne pochłonięcie przez napływowy ze wsi element ruski. Łatwo pojąć, że taki Stanisławów otrzymawszy wszechnicę ze studentami, profesorami, urzędnikami i ich rodzinami, z całym kompleksem organizacji i instytucyj pomocniczych, stałby się miastem rdzennie ruskiem, straconem. Podobnie Przemyśl. A oba te miasta są nadto tak ważnymi i politycznie i strategicznie punktami węzłowymi, że utrzymanie ich w możliwie silnem polskiem posiadaniu narzuca się jako konieczność.

Wysuwa się gdzieniegdzie inne możliwości: **Włodzimierz Wołyński,** albo **Halicz.** Bezwzględnie rozwiać trzeba ten przesąd, że uniwersytet jest do pomyślenia jedynie w wielkiem mieście. Inaczej jest w Niemczech, w Anglii, w Ameryce. Tam dzięki uniwersytetowi miasto rozwija się, lub — jak w Ameryce — nierzadko powstaje dopiero. Uniwersytet daje świetność i blask miastu, a nie odwrotnie. To też szczerość ruskich wypowiedzeń w tym kierunku traktować trzeba bardzo ostrożnie, tem bardziej, że taki n. p. Halicz posiada za sobą tak drogie Rusinom tradycje wielkomocarstwowe i założenie tam uniwersytetu dałoby tym urodzonym politykomanom pewien przedsmak — polityki.

Z wyjątkiem jednego, co ustalono: **nie we Lwowie** — nie chcemy przesądzać sporu o miasto. Wchodzą tu w grę jeszcze liczne czynniki, których rozpatrywanie zbyt rozdrobniłoby zagadnienie. Natomiast wartoby uwagę zwrócić na szczegół inny. Ktoś poddał myśl, że należy utworzyć „na razie“ uniwersytet wspólny dla całych terenów wschodnich, więc Małopolski Wschodniej, Wołynia, Podlasia, Polesia itd. Myśl tę jednak trudno nazwać trafną. Wprawdzie wszechnica taka byłaby na rękę tym działaczom ruskim, którzy usiłują zunifikować i pchnąć przeciw Polsce całe kresy wschodnie, ale to nie wystarcza jeszcze. Trudności ogromne leżałyby w tych różnicach etnicznych, które dzielą poszczególne plemiona ruskie naszych kresów wschodnich. Również w rozwoju kulturalnym, psychice, sposobie myślenia, zwyczajach, zapatrywaniach politycznych, w religji (unii i prawosławiu!) przemieniłyby wkrótce ów uniwersytet na zupełnie niepożądane dla nauki ognisko tarć i awantur.

Wogóle moment polityczny nastręcza sprawie ruskiego uniwersytetu, wiele trudności, których unikne-

Gdzie knują przeciw Polsce?

Rząd kowieński przygotowuje „powstanie“ na Wileńszczyźnie.

W tym celu uzbraja „armję białorusko-ukraińską“.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, (M.) Berlińska „Deutsche Allgemeine Ztg.“ przynosi wiadomość z Kowna, według której **na wschodnich granicach Polski przygotowywana jest rzekomo na wielką skalę akcja wojskowa ze strony Białorusinów,** którzy pozostają w stałym kontakcie z Ukraińcami z Wołynia i Małopolski Wschodniej. Organ Stinnesa stwierdza, że zarówno Białorusini, jak i Ukraińcy **otrzymali już znaczne ilości broni i amunicji.** Utworzona już została tajna organizacja, rozporządzająca **korpusem, liczącym 15—20.000 ludzi.** Ta armja „powstańców“ białorusko-ukraińskich z chwilą wydania odpowiedniego hasła przez organizację naczelną, **rozpocznie marsz na Wilno.**

Dziennik berliński nadmienia w końcu nieostrożnie, że **cała ta akcja zbrojna przeciw Polsce przygotowywana jest w Kownie.**

Całe powyższe doniesienie zdaje się być jednak raczej zwykłym „humbugiem“, **obliczonym na zaniepokojenie Europy niebezpieczeństwem ruchu zbrojnego ze strony ludności polskich kresów wschodnich,** „zrozpaczonych oddaniem jej pod jarzmo polskie“.

łoby się, ujmując rzecz z punktu czystego interesu wiedzy. Polityka spowodowała zwłokę w rozwiązaniu sprawy, polityka może to rozwiązanie uczynić zbyt pośpiesznem i nieprzezornem, polityka wreszcie może wnieść w przyszły uniwersytet nastroje, dla których w murach uniwersyteckich niema miejsca. Ale cóż robić! Wszak mamy do czynienia z narodem, w którym ludzie tak „politykami“ się rodzą, jak w narodzie innym kupcami. I o tem przy wszelkich obliczeniach dobrze jest nie zapominać.

Przegląd giełdowy.

Lwów, 7. kwietnia.

W ubiegłym tygodniu giełda lwowska otwartą była jedynie przez cztery dni. Zainteresowanie skupiało się głównie około akcyj przemysłowych, podczas gdy rynek dewizowy nie wykazywał znaczniejszych obrotów skutkiem utrzymywania się marki polskiej w Zurychu przy kursie 0.0130. Dopiero przy końcu tygodnia marka polska podniosła się w Zurychu na 0.0140.

W akcjach przemysłowych ruch w dwu pierwszych dniach giełdowych, tj. w środę i czwartek był znaczniejszy, a tendencja dość znacznie zwyżkowa. Ku końcowi tygodnia kursa akcyj osłabły i utrzymały się na poziomie przedświątecznym. Na wzmożenie się ruchu wpłynęły również w toku będące subskrypcje na akcje Browarów, Parowozów, Polskiego Towarzystwa Handlowego, Zakładów przędzalniczo-tkackich w Krośnie (Len) oraz Fabryki porcelany w Ćmielowie. Browary rozpoczęły kursem 150.000, a z końcem tygodnia notowały 139.000; za Parowozy płacono z początkiem tygodnia 36.000, poczem kurs podniósł się do 40.000, aby ostatecznie skończyć 34.000. Parowozy też były obok Ćmielowa najulubieńszym papierem tego tygodnia. Ćmielów wahał się między 47—42.000. Akcje Lnu osiągnęły kurs 15.000. W piątek wzmogło się zainteresowanie zaniedbanemi dotąd akcjami Pocisku i Nitratu. Pocisk z 8.100 poszedł na 16.000; Nitrat z 3.000 skoczył na 12.000; wpłynęły na to głównie zlecenia warszawskie.

Z akcyj bankowych zanotować należy zwyżkę kursu Banku hipotecznego z 2.300—2.800.

W dewizach tendencja ustalona: za Nowy Jork płacono od 42.000 do 43.000. Obroty w wypłacie Zurych ożywione po kursie 7.900—8.100. Berlin utrzymywał się przy kursie 2.06. Wiedeń wahał się między 61.5—62.5. Praga między 1.265—1.300. Budapeszt nieco zwyżkowy skutkiem zwyżki w Zurychu korony węgierskiej, gdzie podniosła się ona z 0.105 na 0.125.

Skutkiem ograniczenia ilości banków dewizowych tranzakcje w dewizach dokonywane są w ciasnem kole dysponentów dewizowych banków; kantory wymiany poświęcają swą uwagę głównie efektom. Według otrzymanych z Warszawy wiadomości ilość banków dewizowych ma być powiększona o ośm.

W końcu zaznaczyć należy, iż po za akcjami i dewizami interesowano się w tym tygodniu przedwojennymi listami zastawnymi, w których atoli dawał się odczuwać zupełny brak materjału.

ZASTĘPCA.

Jak sowiety pojmują gospodarkę ekonomiczną.

Importują zboże z zagranicy, a swoje własne wywożą!

Ludność sowdepji tymczasem masowo ginie z głodu.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.“).

Pogranicze polsko-sow., 6. kwietnia.

(§) Klęska głodowa znowu przybrała w ostatnich dniach w państwie sowietów — szczególnie w południowej Rosji — rozmiary straszliwej wprost katastrofy, tak, że nawet władza sowiecka, która niewiele troszczy się o los i dobrobyt swych „poddanych“, widziała się zmuszona do oficjalnego stwierdzenia okropnego pod tym względem stanu rzeczy, żądając skierowania „całkowitej uwagi społeczeństwa“ na akcje w celu złagodzenia tej klęski. Urzędowo stwierdzono, iż na Krymie w ostatnich dniach zdarzyły się masowe wypadki śmierci głodowej. Krym ogłoszono w stanie „zaostrzonej nędzy“.

Ciekawe informacje daje „Izwiestja“, przytaczając urzędowe wyniki skutków jakie dał ubiegły rok „głodowy“ względem rozmaitych przejawów życia ekonomicznego. Okazuje się, iż ludność południowej części Rosji dotkniętej klęską, zmniejszyła się za ten krótki okres czasu o 5 procent, a równocześnie ubytek bydła (rogatego i nierogacizny) przewyższa 60 procent w stosunku do ilości bydła w roku 1921.

Jak dalece to wyniszczenie owego niezbędnego środka dla rozwoju rolnictwa odbiło się na całym przebiegu życia ekonomicznego, łatwo sobie wyobrazić można.

Przestrzeń zasiewów równocześnie zmniejszyła się do jednej trzeciej części obszarów uprawianych w roku 1921, reszta zaś roli (tj. 63%) leżała odłogiem. Nic dziwnego więc, że w takich niedrodzonych warunkach na wyżywienie ludności tego rejonu, według obliczeń rządu sowieckiego, zabraknie do 19 miljonów pudów zboża, których zapotrzebowanie rząd zamierza zaspokoić drogą importu z innych państw.

Ciekawem wobec tych projektów „importowych“ będzie zaznaczyć, iż — jak podaje sowiecka „Krasnaja Gazeta“ — Wniesztorg wywiózł w ostatnich dniach zagranicę przez Estonję przeszło 1000 wagonów zboża, a po powrocie tego taboru kolejowego z Estonji rząd sowiecki ma zamiar kontynuować swój eksport zbożowy zagranicę (oczywiście do Niemiec) na większą skalę. Wprawdzie wywóz zboża w chwili gdy ludność masowo ginie z głodu spowodował wielkie wzburzenie i doprowadził nawet do czynnych protestów, szczególnie ze strony robotniczych rzesz Odessy, Nikołajowa i in. większych środowisk, jednakże „robotniczo-włościański“ rząd pogardliwie ignoruje postulaty swoich „pełnoprawnych obywateli“.

50 lat pracy publicystycznej.

Jubileusz redaktora Zygmunta Frylinga.

Lwów, 7. kwietnia.

Pół wieku spędzić przy redakcyjnem biurku, wśród gorączkowej, szarpiącej nerwy i oczy pracy — to szmat czasu, który niekażdego staje się udziałem. Trzeba być dziennikarzem zawodowym, by ocenić, jak tego rodzaju zajęcie wyczerpuje i nuży. Ludzie zdala nań patrzący, nie biorący bezpośredniego udziału w tym kieracie, nazywanym redakcją, ani przypuszczają, że redaktorowi wolno prędzej niż komu innemu być zdenerwowanym, czasem nawet wobec zbyt natrętnych gości, nieco opryskliwym.

Zygmunt Fryling lat pięćdziesiąt dźwiga na sobie zaszczytne zapewne, ale i wielce odpowiedzialne zajęcie. Zaszczytne, o ile dany dziennikarz potrafi odczuć, czem mu być jest obowiązkiem: odpowiedzialne, o ile wie, czem mu być nie wolno. Nasz Jubilat poczucie zaszczytu i odpowiedzialności swego zawodu posiadał zawsze w wysokiej mierze. Nikt mu nie zarzuci, iż sprzeniewierzył się szczytnym hasłom, że bodaj raz naraził na szwank godność stanu dziennikarskiego.

Drugim znamiennym rysem jego charakteru, to obowiązkowość. — W ciągu pięćdziesięciu lat pracy dziennikarskiej, spędzonych z krótką przerwą we Lwowie, nie zasklepiał się w czterech ścianach pokoju redakcyjnego; brał udział czynny i wydatny w różnego rodzaju akcjach publicznych; wszędzie zaś to współpracownictwo jego nie kończyło się na biernem uczestnictwie w posiedzeniach, czy zebraniach, on działać musiał i działał istotnie, karcąc z całą bezwzględnością apatję swoich towarzyszy. Że mu to nie zawsze zyskiwało popularność —

Trzy katastrofy.

1648—1807—1919.

Podsumowanie wyników wywodów. — Po Wersalu wschód dla Niemiec niedostępny. — Ogólna konjunktura polityczna tragiczna. — Zmiany w niej mogą przynieść tylko jakieś nowe gigantyczne boje, lub rewolucyjne przeobrażenia całego świata.

(Zakończenie).

Petersburg, w marcu.

Autor usprawiedliwia się, że używa tak czarnych barw do odmalowania sytuacji, ale chodzi mu o podkreślenie, że położenie Niemiec jest bardzo poważne i dotąd w dziejach podobnego kryzysu nie przechodziły. Może być, że Niemcy, jako samodzielne państwo, nie zginą, oto najbardziej optymistyczna formuła, na którą pozwala logiczne rozumowanie.

Przed wojną za dolara płacono 4.20 mrk. 1921 r. = 72 mrk., w rok potem 1. stycznia 186 mrk., 1. sierpnia 1922 r. = 648 mrk.. i 1. września = 1298 mrk.. w listopadzie około 8.000 mrk.. w lutym 1923 roku około 20.000. Giełda silnie zatem zareagowała na zerwanie londyńskiej konferencji w sierpniu przez Poincarego, aniżeli na dotychczasowe klęski, bo widzi w tem drogę do zupełnego bankructwa Niemiec, czemu nikt na razie nie może się sprzeciwić. Trudno osądzić, czy horoskopy giełdowe są słuszne. Stwierdzić tylko należy, że giełda nader poważnie ocenia sytuację i nie widzi dla Niemiec wyjścia. Przyszłość zakryta czarną zasłoną, za którą niewiadomo, co się kryje.

Pod koniec należy podsumować wyniki niniejszych wywodów, określić zasadnicze cechy położenia Niemiec w okresie po trzech wielkich katastrofach dziejowych.

Traktat westfalski nie oddawał najbogatszych ziem w ręce sąsiadów, jak wersalski, tylżyckiego nie można w tem brać pod uwagę, ponieważ odnosił się do samych Prus. Po westfalskim pokoju przyszłość Niemiec była na wschodzie, gdzie podział Polski dał Prusom siły do zjednoczenia Niemiec. Po Tylży przyszłość ich najpierw polityczna, a potem ekonomiczna zależała od ekspansji na wschód.

Po Wersalu wschód dla Niemiec jest niedostępny, zaczyna się półtorej godziny drogi koleją za Drezdnem, a dwie i pół godziny za Berlinem. Od Rosji odcina je Litwa, Łotwa, Polska i Bałtyk, na którym króluje flaga angielska. Kontakt ze wschodem azjatyckim również zerwany przez Jugosławię, placówki opanowane przez Anglików i Francuzów.

Ogólna konjunktura polityczna — tragiczna. Niemcy stały się objektem tylko w polityce międzynarodowej. O wojnie mowy być nie może, nadzieja na pomoc Anglji, zwłaszcza po upadku Lloyd George'a zgoła zwodnicza. Więc wyjście pomyślne mogłoby tylko wtedy mieć miejsce, gdyby francuskie zapędy do hegemonji wywołały sprzeciw Anglji, lub gdyby ogólna rewolucja we Francji nie pozwoliła na zgniecenie powstania Niemiec. Inaczej nie można sobie wyobrazić logicznie zniweczenia traktatu wersalskiego. A jeżeli on ma utrzymać swą siłę, to za rok - dwa znikną ostatnie ślady politycznej niezależności Niemiec. Czy to będzie wykonane w formie Stinnesowskiego sojuszu franko-niemieckiego, czy też inaczej, to nie zmienia istoty rzeczy. Choć naród niemiecki nie zginie, bo zbyt wysoko stoi pod względem kulturalnym i nacjonalnym, ale jego gospodarczej i politycznej niezależności grozi wielkie niebezpieczeństwo.

Pokój westfalski i tylżycki były ciężkiemi ranami, ale zewnętrznemi, wersalski zakaził cały organizm, to nie tylko głęboka rana, ale i choroba ciężka, może nieuleczalna.

Monarchia fryderykowska i imperium bismarkowskie stanowią dwie oazy blasku i potęgi na horyzoncie przeszłości niemieckiej, krótkotrwałemi próbami zmagania z twardą konieczością położenia geograficznego. O trzeciej próbie na razie i mowy być nie może. Jeśli Niemcy mogą myśleć o oswobodzeniu się od jarzma, to tylko w związku z nowemi gigantycznemi bojami lub rewolucyjnemi przeobrażeniami całego świata. O wskrzeszeniu dawnego blasku z czasów Fryderyka, lub militarnego imperjalizmu doby Bismarcka, mogą myśleć ci tylko, których wykolejła wielkość przeżyć i którzy nie są zdolni pozbyć się fantazji i snów prześnionych.

Dr. Kazimierz Tyszkowski.

wiedział o tem dobrze, nie powstrzymywało to go jednak ani na moment jeden od słów ostrej nawet krytyki. I niedzielne więc święto, dla Jubilata i dziennikarskiego świata lwowskiego wielkie, zgromadzi w sali Kasyna i Koła literackiego, obok najbliższych kolegów Frylinga, którzy go znają na wskróś i kochają, również i tych, którzy — mimo wszystko — szanować i cenić go muszą. Nie będzie to kółko wzajemnej adoracji, lecz wyraz zbiorowego uznania dla człowieka, który na to bezwzględnie zasłużył.

Zygmunt Fryling urodził się w Stanisławowie 1. lipca 1854 roku. Po ukończeniu gimnazjum w mieście rodzinnem, zapisuje się na wykłady w lwowskiej Politechnice, rozpoczynając równocześnie w r. 1873 zawód dziennikarski w „Dzienniku Polskim“, redagowanym przez Lama i Rewakowicza. W dwa lata później zostaje stałym współpracownikiem „Ojczyzny“, założonej przez Gołembierskiego i Milowicza; z koleji wydaje jakiś czas tygodnik „Gazetę Świąteczną“, później „Ekonomistę“, by znowu powrócić do „Dziennika Polskiego“, redagowanego już przez Liberata Zajączkowskiego. Równocześnie rozpoczyna zasilać korespondencjami prasę warszawską, z którą, zwłaszcza z „Kurjerem Warszawskim“, pozostaje przez długie lata w stosunkach bardzo bliskich.

Frylingowi, jak zresztą wielu jego kolegom, było we Lwowie za ciasno, coś go ciągnęło na szersze pole działania do Warszawy. Przenosi się też tam w r .1879, by przez dwa lata pracować w „Gazecie Handlowej“ i w „Echu“ Zygmunta Sarneckiego. Jako dziennikarz z krwi i kości czuł dobrze konieczność stworzenia bodaj w skromnych na razie rozmiarach Agencji telegraficznej dla obsługi prasy warszawskiej. Znalazł współtowarzysza w Aleksandrze Reichmanie, Agencja rozpoczęła swą działalność, uśmiercił ją jednak bez pardonu zakaz generał-gubernatora.

Fryling wraca do Lwowa w roku 1880. jako korespondent dzienników warszawskich. Wysłany przez „Gazetę Narodową“ i budapeszteński „Egyetertes“ po zamordowaniu Aleksandra II. do Petersburga, pisywał z nad Newy ciekawe bardzo listy o sytuacji w Rosji. Wywołały one w swoim czasie silne wrażenie i świadczyły dobrze o sprycie i pomysłowości dziennikarza polskiego, który mimo czujne oko rosyjskiej żandarmerji, potrafił jednak informować o tem, co się dzieje za słupami granicznemi wstrząśniętego zamachem do podstaw państwa wszechwładnych carów.

Zaangażowany w r. 1884 przez Henryka Rewakowicza „ do „Kurjera Lwowskiego“ pracuje w nim po dziś dzień z przerwą trzyletnią, w którym to czasie był członkiem redakcji „Gazety Narodowej“ i wraz z dr. Michałem Grekiem wydawał „Trybunę“. Duże zasługi położył około utworzenia we Lwowie filji wiedeńskiego Biura korespondencyjnego i oddziału warszawskiej Agencji Wschodniej, której jest kierownikiem. Zasilał telegraficznemi wiadomościami prasę wiedeńską, węgierską i czeską. Był zapalonym propagatorem umiastowienia teatru.

Zawód dziennikarski ukochał, pragnął go widzieć na poziomie jak najwyższym, dbał zawsze o wszystkie sprawy z nim związane. Uczestniczył w międzynarodowych zjazdach dziennikarskich i w polskich, a nadto w czasach powojennych w tak częstych i niezbędnych delegaciach, których zadaniem było wywalczenie prasie polskiej znośnego bytu. On to rzucił myśl utworzenia Izby dziennikarskiej. Skrystalizowana w poselskim projekcie ustawy, wniesionym do Sejmu, nie doczekała się dotąd niestety ostatecznego załatwienia.

Trudno w zwięzłej sylwetce wydobyć i uwidocznić odpowiednio wielostronną działalność społeczną Jubilata. Jeden to z najdawniejszych członków warszawskiej Kasy literackiej i warszawskiego Towarzystwa literatów i dziennikarzy; inicjator zawiązania Syndykatu dziennikarzy polskich we Lwowie; czynny członek wydziałów dawnego Koła liter.-artystycznego, z koleji Kasyna i Koła liter.-artyst.; gorliwy współpracownik w komitecie „Dzieci na wieś“ i członek zarządu Kasy chorych m. Lwowa, wreszcie członek Rady nadzorczej zastępczego Zakładu pensyjnego.

Czasu, trudu i zabiegów nie skąpił dla drugich, pracował z zapałem dla publicznego dobra, na objaw uznania zasłużył bezsprzecznie, więc i koledzy Jego po fachu ślą Mu serdeczne życzenia, by jeszcze długie lata danem Jubilatów było stać na posterunku.

Michał Rolle.

Zamiary Polski wobec sowietów.

Rząd polski nie uczyni żadnego kroku bez porozumienia z mocarstwami.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M) Minister spraw zagr. p. Skrzyński odbył wczoraj konferencję z naczelnymi redaktorami pism warszawskich, na której powtórzył znane już enuncjacje swoje **dotyczące stosunków międzynarodowych**, jakoteż wrażenia z ostatniej swej podróży zagranicę.

W szczególności co się tyczy stosunków z sowietami po zamordowaniu ks. Butkiewicza, Minister Skrzyński podkreślił łączność istniejącą między polityką Polski a polityką państw sprzymierzonych i Stolicy Apostolskiej, oraz stwierdził, że **wykluczona jest wobec sowietów jakakolwiek odrębna akcja Polski.**

Tęsknota sowiecka do nowej wojny.

Bolszewicy oczekują jej w następstwie wypadków nad Ruhrą.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M.) Z Helsingforsu donoszą o mowie, jaką **głównodowodzący armją sowiecką Frunze** wygłosił na wszechrosyjskim zjeździe przedstawicieli armii czerwonej. — Frunze oświadczył, że okupowanie zagłębia Ruhry **doprowadzi nieodzownie do nowego konfliktu zbrojnego,** którego następstwem będzie powszechny przewrót komunistyczny.

Frunze powiedział między innemi: „Od zachodu idzie ku nam niebezpieczeństwo nowej wojny. Po latach wyczerpania **będzie ona dla nas ciężka,** lecz będzie to ostatnia kampanja świata imperjalistycznego przeciw Rosji sowieckiej. Dlatego **wojnę tę musimy wygrać, gdyż w przeciwnym razie zginiemy“**

Rząd sowiecki uniemożliwia emigrację z Rosji.

Nowe przepisy zezwalają wyjeżdżać tylko starcom i to z „pewnemi zastrzeżeniami“.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.“).

Pogranicze polsko-sow., 6. kwietnia.

(§) Rząd sowiecki ogłosił ostatnio nowe, nader obostrzone przepisy, mające regulować wyjazd za granicę poddanych rosyjskich. Z tych przepisów wynika, **iż najmniej ograniczoną w sprawie wyjazdu zagranicę jest kategorja obywateli w wieku ponad 60 lat,** dla wszystkich zaś innych mieszkańców Rosji wyjazd nawet chwilowy, przepisy te prawie uniemożliwiają — jak łatwo do przewidzenia — **z motywów politycznych.**

Jednakże nawet i tym starcom uprzywilejowanym nowa ustawa wzbrania wyjazdu o ile w państwie, do którego zamierzają wyjechać, **znajdują się ich krewni rosyjscy, którzy tam wyemigrowali lub mieszkają bez odpowiedniego pozwolenia władzy sowieckiej.**

Cel tego zarządzenia jest jasny: nie dopuścić do wzmocnienia wpływów „emigracji“, składającej się niemal wyłącznie z „kontr-rewolucjonistów“ — przeciwników **„rządu robotniczego“.**

„Rząd“ Petruszewycza przenosi się do Szwajcarji.

Konsorcjum ameryk. Colby'ego odmówiło mu dalszych zasiłków.

Warszawa. (AW.) Rezydujący w Wiedniu **samozwańczy „rząd Petruszewycza“ likwiduje się i przygotowuje się do wyjazdu do Szwajcarji** z powodu braku funduszów. Konsorcjum amerykańskie, na którego czele stał podsekretarz stanu w b. gabinecie Wilsona, Colby, finansujący dotąd imprezę Petruszewyczowską, **zaprzestał z chwilą uznania wschodnich granic Polski wysyłać pieniądze do Wiednia.**

Spólnik Colby'ego udać się ma podobno do Warszawy, aby u Rządu polskiego wystarać się o... **rekompensatę strat poniesionych na rzecz Petruszewycza.**

Zniesienie Województwa Tarnopolskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (R) Jak się korespondent Wasz dowiaduje w ustroju wewnętrznym Małopolski projektowana jest **zmiana, polegająca na zniesieniu Województwa tarnopolskiego.** Nie nastąpi to zaraz, sprawa wymaga bowiem specjalnej w tym kierunku uchwały sejmowej, wentylowana jest już jednak w kołach rządowych i nie spotyka się tam z opozycją. Na projekt nowej zmiany wpłynęło wiele powodów, przedewszystkiem fakt, iż z wielu powiatów, przydzielonych do Województwa tarnopolskiego, chcąc dostać się do tegoż stolicy, **trzeba** jechać przez województwo lwowskie, **względnie stanisławowskie,** stąd wniosek, że dogodniejby było dane powiaty przyłączyć do Lwowa, względnie Stanisławowa, ułatwiając w ten sposób służbę administracyjno-polityczną. **Tarnopol ponadto jest zbyt mały, więc i umieszczenie** w nim tak znacznej liczby urzędników, połączone jest dla nich ze zbyt wielkiemi niewygodami, utrudniającemi skuteczną **pracę.** Wreszcie **Tarnopol nie nadaje się na stolicę Województwa jako miasto zbyt wysunięte ku granicy i narażone na przykre następstwa wzajemnych sąsiedzkich nieporozumień.** Rzecz ta na razie pozostaje w stanie studjów, a zbada dokładnie na miejscu komisja, która wysłana będzie specjalnie w tym celu do Tarnopola.

Z PIŚMIENNICTWA.

(Kronika Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie za rok szkolny 1920/21 za Rektoratu prof. dra Emanuela Macheka. Lwów 1923, str. 65)

Prof. Machek ogłosił drukiem Kronikę Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie za rok 1920/21, w którym to roku piastował godność rektorską. Kronika ta przedstawia wierny i dokładny obraz całego życia uniwersyteckiego, wszystkie jego radości, troski i zabiegi. Rok 1920/21 był szczególnie ważnym w życiu uniwersyteckiem, gdyż był to pierwszy rok pracy pokojowej po uspokojeniu się zawieruchy wojennej, a ponadto, dlatego, ponieważ od tego właśnie roku poczęła obowiązywać nowa, polska ustawa o szkołach akademickich z r. 1920. Cały ustrój uniwersytecki oparty został na odmiennych zasadach, których wprowadzenie w życie wymagało wiele trudu i pracy. Należało zorganizować nowe biura, jak tego wymagała przyznana Uniwersytetowi szeroka autonomja, sprawy budowlane i rachunkowe przeszły pod bezpośredni zarząd uniwersytetu.

Wielką troską Senatu i rektora była sprawa zabezpieczenia bytu młodzieży zdemobilizowanej, tudzież staranie o pozyskanie gmachu poselskiego na wyłączny użytek uniwersytetu. W obu tych dziedzinach rektor Machek zaskarbił sobie niezwykłe zasługi i położył trwałe podstawy pod przyszły normalny rozwój Uniwersytetu. Kronika opisuje (między innemi) dokładnie uroczystość inauguracyjną, z mowami prorektora prof. Halbana i rektora Macheka, uroczystość immatrykulacyjną z przemówieniem dziekana Dąbkowskiego, uroczyste nadanie do-

ktoratu honorowego zasłużonemu historykowi dr. Prohasce, akademję ku czci Dantego. Podaje dalej Kronika zestawienie wszystkich ważniejszych zdarzeń w r. 1920/21 tudzież dokładne wykazy statystyczne. Kronika ta będzie ważnym dokumentem historycznym dla przyszłego historyka uniwersytetu.

Z kart tej kroniki występuje postać czcigodnego Rektora, jako sumiennego gospodarza, gorliwego opiekuna młodzieży, wytrawnego kierownika nawą uniwersytecką, którą potrafił sterować wśród trudnych warunków. Jego rozwaga i doświadczenie życiowe wskazywały mu zawsze trafną drogę pośród krzyżujących się rozmaitych prądów. Liczne jego przemówienia, wygłaszane w ciągu roku przy rozmaitych okazjach, zawsze ściśle rzeczowe i rozważne, odznaczają się młodzieńczym entuzjazmem dla szczytnych ideałów ludzkości, nauki i sztuki, polotem poetyckim i gorącem umiłowaniem ojczyzny, młodzieży i uniwersytetu.

P. Dąbkowski.

Nowe ustawy podatkowe.

W „Dzienniku Ustaw“ wydrukowana została **ustawa o podatku dochodowym.** Ustawa o podatku **przemysłowym,** uchwalona przez Sejm pozostaje jeszcze w Senacie. Spodziewać się należy, że jeszcze w tym miesiącu będzie zatwierdzona. Ustawa o **podatku gruntowym** znajduje się jeszcze w podkomisji sejmowej. Ostatnio wpłynęły projekty ustaw o podatku od kapitałów i rent. Wszystkie te projekty a przedewszystkiem ustawa o podatku gruntowym w wypadku ich pełnego uchwalenia zaznaczą niewątpliwie swój pełny skutek na budżecie państwowym, co pozwoli min. skarbu na **zaprzestanie drukowania biletów skarbowych i przyczyni się wreszcie do stabilizacji waluty.**

Nowa placówka polska w przemyśle jajczarskim.

Lwów, 7. kwietnia.

Dzięki inicjatywie i staraniom fachowych sfer przemysłowo-handlowych w Małopolsce Wschodniej udało się w ciągu ubiegłego miesiąca zorganizować nową placówkę, która wybitnie przyczyni się do podniesienia polskiego przemysłu jajczarskiego pod firmą „Pokucki Związek Hodowli Drobiu i Zbytu jaj we Lwowie“, spółka z ogr. odp.

Oparłszy się na podstawie kooperacji producenta i kupca fachowego, jednoczy Związek w swem łonie właścicieli większych własności ziemskich i drobniejszych rolników na Pokuciu wraz z fachowcami przemysłu jajczarskiego. Ponadto rozpocząwszy akcję zakładania ferm hodowlanych w wielkim stylu na wzór kooperacji duńskich, wciągnął Związek do swej akcji szereg wybitnych osobistości ze świata przemysłowo-handlowego Małopolski Wschodniej, dzięki czemu zdołał oprzeć się na silnej podstawie finansowej. Objąwszy prawie całe Pokucie swą doskonale zorganizowaną akcją zakupu, przystępuje Związek z bieżącym miesiącem do eksportu jaj w ramach kontyngentu rządowego.

Spółka posiada wielkie nowoczesne magazyny.

Interes przedewszystkiem!

Bonar-Law i Curzon nie chcą zrywać z sowietami.

Paryż. (PAT.). „N. Jork Herald“ zaznacza, że rozstrzelanie prałata Butkiewicza niezawodnie wywrze odpowiedni wpływ na stosunki angielsko-sowieckie. Bonar Law i Curzon są **stanowczo przeciwni nagłemu zerwaniu stosunków z sowietami,** niemniej jednak rząd angielski nie uważa już misji handlowej Hodgsona za pierwszy krok na drodze do uznania sowietów.

Kronika.

REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ“ OCENIAĆ BĘDZIE NA SWYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNIE TYLKO WÓWCZAS, GDY ONE NADSYŁANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI, NIE ZAŚ JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

Święto Zwiastowania N. M. P.

Z Warszawy donoszą: Święto Zwiastowania N. P M., które w roku bieżącym przypadało na Wielki Tydzień, zgodnie ze zwyczajem **przeniesione zostało na poniedziałek po niedzieli Przewodniej, tj. na d. 9. kwietnia.** Ponieważ święto to było zawsze uroczyście obchodzone w całej Rzpltej, w dniu tym **biura będą nieczynne.**

Z powodu uroczystego święta Zwiastowania N. M. P. w dniu 9. bm., następny numer „Gazety Lwowskiej“ ukaże się we wtorek o zwykłej porze.

Niedziela, 8. kwietnia: Rz. kat.: Przewodnia. — Gr. kat.: Woskres. Hosp. — Słow.: Radosława.

Poniedziałek, 9. kwietnia: Rz. kat.: Marji Egipc. — Gr. kat.: Pon. Woskres. — Słow.: Dobrosława.

Dziękczynne nabożeństwo. W niedzielę, dnia 8. kwietnia br. o godz. 10. przedpołudniem odbędzie się w tutejszym kościele ewangelickim uroczyste nabożeństwo dziękczynne z powodu przyznania granic wschodnich naszej Ojczyźnie.

Obchód jubileuszowy Zygmunta Frylinga odbędzie się jutro o godz. 12. w południe w Kasynie i Kole lit.-art. Syndykat dziennikarzy polskich prosi o najliczniejszy współudział w tem dziennikarskiem święcie.

O godz. 10. min. 30 rozpocznie się również w Kasynie i Kole lit.-art. doroczne walne zgromadzenie członków Syndykatu dziennikarzy polskich.

Od prof. L. Finkla otrzymujemy następujące **pismo:** Szanowna Redakcjo! Z największem zdziwieniem przeczytałem w wczorajszej „Kronice“ Sz. pisma wiadomość, że obchodzę w bieżącym roku jubileusz 45-letniej pracy naukowej. Domyślam się, **że** projekt obchodu pochodzi z kół najżyczliwszych przyjaciół moich. Dlatego proszę ich najszczerzej, ale także najbardziej stanowczo, o **zaniechanie tego zamiaru.** Raczą dozwolić mi doczekać 50-lecia — w spokoju. — Z wyrazami wysokiego poważania **L. Finkel.**

Narada w sprawie noty niemieckiej. Onegdaj Prezes Ministrów Sikorski odbył konferencję z Ministrem spraw zagranicznych Skrzyńskim w **sprawie stanowiska Rządu polskiego wobec ostatniej noty sowietów,** oraz w sprawie egzekucji dokonanej w Moskwie na prałacie Butkiewiczu. Decyzji Rządu w tej sprawie należy się spodziewać dziś.

Zwrot bibljoteki Załuskich. Z Moskwy donoszą: Dnia 22. marca podpisany został **protokół przyjęcia** przez reewakuacyjną **delegację polską pierwszej części** rękopisów bibljoteki Załuskich w ogólnej ilości 500 egzemplarzy z całej zawartości **bibljoteki, wynoszącej 16.000. Rękopisy zapakowane w 46 pakach przygotowane są do transportu do Polski.**

Konsulat czeski w Gdańsku. „Czechosłowacka Republika“ dowiaduje się, że Czechosłowacja **utworzy w Gdańsku** konsulat.

Echa zajść warszawskich. Nasz korespondent warszawski telefonuje: W związku z awanturami czwartkowemi, policja aresztowała 57 osób. Poszkodowanych było 43 osoby. Pogotowie zaopatrzyło 35 osób, z tych 1 cięższej ranną nożem.

O województwo kaliskie. Donoszą z Warszawy: W związku z projektem nowego podziału administracyjnego Rzpltej, rada miasta Kalisza rozpoczęła kroki o powołanie z powrotem do życia województwa kaliskiego. Starania swe motywuje względami geograficznymi i kulturalnymi i politycznymi. Obecnie ziemia kaliska należy do województwa łódzkiego.

Dokładny czas. Obserwatorjum astronomiczne Politechniki lwowskiej posiada stale dokładną znajomość czasu, czyli poprawki swego normalnego zegara, którą uzyskuje dwiema drogami: po pierwsze zapomocą własnych wyznaczeń przez stosowne obserwacje astronomiczne, regularnie co pewien czas wykonywane, powtóre przez odbiór codzienny radiotelegraficzny międzynarodowych sygnałów czasowych, bądźto z Paryża, bądź z Nauen. Zegarmistrze i inne osoby we Lwowie, którym zależałoby na regularnej co pewien czas kontroli ich zegarów, mogą za opłatą korzystać z tych danych Obserwatorjum astronomicznego, a mianowicie otrzymywać z Obserwatorjum co tydzień sygnał telefoniczny o umówionej godzinie. Abonament na jednorazowy tygodniowo sygnał wynosi 12.000 mk. miesięcznie. W celu umówienia się co do dni i godzin, należy się zgłosić do kierownika Obserwatorjum, prof. Grabowskiego (Politechnika, II. p).

Pierwsza emisja złotowych bonów skarbowych, wydana w ilości 10 miljonów złotych, została już pokryta z nadwyżką, co dowodzi o poprawie sytuacji Skarbu państwa. W najbliższym czasie ukaże się druga emisja bonów złotowych. Według prowizorjum budżetowego, na pierwszy kwartał roku bież. uzyskano z projektowanych na 30 miljardów marek podatków bezpośrednich w pierwszych 2 miesiącach 28 miljardów marek, a więc tak znaczne pokrycie, że wszelkie zarzuty co do sprężystości aparatu skarbowego muszą temsamem umilknąć.

Z kroniki żałobnej. W Krakowie zmarł śp. Roman Muranyi, znany przemysłowiec, członek krak. rady miejsk. — W Toruniu zmarł popularny autor sztuk wodewilowych, długoletni artysta dram. śp. Cyryl Danielewski. W ostatnich latach porzucił scenę i w swoim rodzinnym Toruniu piastował godność ławnika magistratu.

„Express Wileński“. W Wilnie ukazał się pierwszy numer nowego wydawnictwa codziennego p. t. „Express Wileński“, wychodzącego w miejsce dotychczasowej „Gazety Wileńskiej“. Nowe pismo przedstawia się bardzo okazale. Redaktorem naczelnym „Expressu“ jest p. Marek Latour.

Inżynier Józef Makarewicz, chwilowy dyrektor Polskiej Spółki telefonicznej we Lwowie, doszedłszy do przekonania, że sprawa przebudowy telefonów stanęła na martwym punkcie, powrócił na dawniej z wielkim pożytkiem piastowane stanowisko wiceprezesa lwowskiej dyrekcji poczt i telegrafów. Wszelkie więc reklamacje w sprawie niedomagań telefonicznych nie należy kierować pod jego adresem, on bowiem z tą sprawą nie ma nic wspólnego.

Telefony lwowskie zbada specjalna komisja kontrolna, przybywająca z Warszawy. Konferencja jej członków z przedstawicielami prasy odbyć się ma — jak nas informują — w środę, 11. bm. Może wreszcie to bezpośrednie stwierdzenie naszych niedomagań telefonicznych wpłynie na poprawę niemożliwych wprost stosunków na tem polu.

Zjazd delegatów „Ognisk“ Związku Pol. Nauczycielstwa Szkół Powsz. z województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego odbywa się dziś i jutro w sali Rady miejskiej we Lwowie.

Posiedzenie zarządu Zawod. Związku Literatów Polsk. odbędzie się w poniedziałek, dn. 9. bm. o godz. 7. wieczór w lokalu Związku (ul. Ossolińskich l. 11, III. p.).

Konferencja w sprawie wystawy okrężnej na statku „Lwów“. W sobotę, dnia 7. kwietnia br. o godz. 5. popołudniu odbędzie się w Izbie handlowej i przemysłowej konferencja celem omówienia udziału tutejszych zakładów przemysłowych w wystawie okrężnej na statku „Lwów“, zainicjowanej przez Ministerstwo spraw zagranicznych. Ze względu na ważność sprawy, pożądany jest jak najliczniejszy udział w konferencji przedstawicieli zakładów przemysłowych.

Staraniem Koła im. Asnyka T. S. L. odbędzie się szereg odczytów popularnych z przeźroczami w „Miejskich Zakładach Opieki nad dziećmi“ przy ul. Kadeckiej; rozpocznie je w niedzielę dnia 8. bm. o godz. 7. wiecz. odczyt p. dra Jana Poratyńskiego „O Koperniku“, ilustrowany obrazami świetlnymi. Wykłady przeznaczone są dla młodzieży przebywającej w Zakładach; goście mile widziani za poprzedniem zgłoszeniem się w Dyrekcji Zakładów.

III. Zjazd harcerstwa polsk. Z Poznania donoszą: Wczoraj w Collegium minus rozpoczęły się przy licznym udziale delegatów z całej Polski obrady III. Zjazdu harcerstwa polskiego. W zjeździe uczestniczą przedstawiciele wszystkich chorągwi harcerstwa. Przewodniczącym wybrano jednomyślnie członka Rady naczelnej Związku, prezesa sądu okręg. w Łodzi **p. Kamieńskiego.**

Sokół Macierz zawiadamia swych członków, że w dniu 8. kwietnia br. odbędzie się dla członków gniazda i ich rodzin uroczystość wspólnego święconego, połączona z zebraniem towarzyskiem. Wstęp tylko dla członków i ich rodzin bezpłatny. Bufet obficie zaopatrzony we własnym zarządzie. Początek o godz. 8. wieczorem.

Z Uniwersytetu Ludowego im. Mickiewicza. W poniedziałek, 9. bm. o godz. 6.15 przy ul. Bourlarda 5. wykład inż. Ign. Drexlera pt.: „O fotografji artystycznej“ (z obr. świetln.).

Hamlet będzie tematem sobotniej, 7. bm. o godz. 6. wiecz. w sali Instytutu technologicznego (Bourlarda 5) prelekcji Leona hr. Pinińskiego z cyklu wykładów o Szekspirze.

(h). **Kradzież w synagodze.** Ubiegłej nocy skradziono w synagodze przy ul. Michała 3. w Zamarstynowie srebrną ozdobę z Pisma św., wart. 7 miljonów.

(h). **Kradzież cegieł.** Na szkodę inż. Mirza skradziono z wozu na pl. Bernardyńskim 300 cegieł.

(h). **Uczciwy znalazca.** Emil Ziemniak znalazł wczoraj w pasażu Hausmana zgubiony przez E. Halpern, portfel zawierający weksel na 400.000 mk., rachunek elektryczny i 2 bilety do teatru.

(h). **Pożar w składzie mebli.** Wczoraj wybuchł pożar w składzie mebli Marji Schuster przy ul. Rutowskiego 10, I. p. Straż ogień umiejscowiła. Szkoda na razie nie ustalona.

(h). **Włamanie do synagogi.** W synagodze przy ul. Bożnów 3. skradziono wczoraj 4 srebrne lichtarze, puhar i 3 kubki, wart. 3 milj.

(h). **Nieudałe włamanie.** Dzisiejszej nocy nieznani na razie włamywacze usiłowali włamać się do sklepu Meinla przy ul. Gródeckiej 54. zostali jednak spłoszeni.

Z teatrów lwowskich

Początek przedstawień o g. 7. wiecz.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Sobota, 7. kwietnia: o g. 3. „Tosca“; — o g. 7. „Orlę“.

Niedziela, 8. kwietnia: o g. 3. „To co najważniejsze“; — o g. 7. „Hugenoci“.

Repertuar Teatru Małego (Gródecka)

Sobota, 7. kwietnia: „Brat marnotrawny“.

Niedziela, 8. kwietnia: „Brat marnotrawny“.

Repertuar Teatru Nowości.

Sobota, 7. kwietnia: „Frasquita“.

Niedziela, 8. kwietnia: o g. 3. „Japonka“; — o g. 7. „Frasquita“.

„Przechodzień“, znakomita sztuka Katerwy, odegraną zostanie w sobotę, dnia 7. bm. o godz. 8. wiecz. przez „Młodą Scenkę“ na dochód Koła TSL. im. W. Niedziałkowskiej. Wielka ofiarność Dyrektora Frączkowskiego i artystów „Młodej Scenki“ przysporzy niewątpliwie Kołu TSL. funduszów na prowadzenie książnicy dla dziewcząt, która w najbliższych dniach rozpoczyna swoją działalność. Pozostałe bilety można nabyć w dniu przedstawienia w aptece Dra Poratyńskiego (pl. Bernardyński), a wieczorem **przy kasie** (gmach Tow. Muzycznego).

Repertuar: Niedziela, 8. kwietnia „Przechodzień“ Bogdana Katerwy. Początek o godz. 8. wieczór.

Zapowiedź drugiego koncertu Aleksandra Michałowskiego we Lwowie.

wywołała w kołach miłośników prawdziwej sztuki niezwykle zainteresowanie, o czem świadczy najlepiej liczba zgłaszających się w Instytucie muzycznym (Sobieskiego 4) po bilety wstępu. Znakomity wirtuoz grać będzie tym razem obok utworów Chopina, dzieła Schumanna i Liszta. Program koncertu ułożony jest z wielką starannością. Weźmie w nim udział znana deklamatorka warszawska, pna Ruszczycówna. Już dzisiaj pewnym być można, że salę Kasyna i Koła lit.-art. wypełnią w dniu 21. bm. tłumy publiczności.

Uposażenie duchowieństwa.

Warszawa, 6 kwietnia.

Ministerstwa skarbu i oświaty przygotowują projekt **nowego uposażenia duchowieństwa w Polsce.** Za podstawę obliczania płac służyć mają uposażenia urzędnicze z miesiąca marca br.

Według tego projektu, pensja miesięczna kardynała wynosić ma 1.200.000 mk., **arcybiskupa diecezjalnego 900.000 mk.**, biskupa-sufragana 700.000, **kanonika 400.000, proboszcza 250.000,** wikarego 200.000, alumna 150.000.

Płace mają wejść w życie **z dn. 1. kwietnia.** Przyczem obowiązywać będzie dodatek drożyźniany z 1. marca w wysokości 33 i pół %, podobnie jak dla urzędników państwowych.

EKONOMISTA

SYTUACJA NA RYNKU PIENIĘŻNYM.

Lwów, 7. kwietnia. godz. 11.15.

Według relacji telefonicznej z Warszawy płaci lwowski Oddział P. K. K. P. te same ceny za obce waluty, jak w Warszawie, to znaczy: dolary 42.400, przy większych dostawach nawet 42.500, funty ang. 196.200, franki franc. 2.760, franki szwajc. 7.740, marki niem. 1.70. Ruch słaby.

PRZEDWSTĘPNE NOTOWANIA GIEŁDY OFICJALNEJ.

Waluty na ogół utrzymane. Dolary 42.200 do 42.400. Marki niem. 2.05 do 2.07. Wiedeń 61½ do 62½. Obroty bardzo słabe. Popyt na akcje przemysłowe mniejszy. Chodorów 63.000 do 64.000. Parowozy 34.000 do 34.500. Pocisk 13.000 do 14.000. Nitrat 9.000 do 9.500. Tendencja w akcjach chwiejna, w walutach utrzymana. Usposobienie słabe.

GIEŁDA LWOWSKA NIEOFIC.

Dziś z powodu soboty i świąt żydowskich niema żadnych transakcyj z wyjątkiem dolarów, na które jest również słaby popyt. Ceny dnia poprzedniego.

GIEŁDA WARSZAWSKA NIEURZĘD.

Warszawa. (M.) Poza giełdą urzędową dokonywano wczoraj tranzakcji po kursach następujących: dolary 42.500; franki franc. 2.800, funty ang. 198.300, marki niem. 2, ruble złote 2.250.000, srebrne 12.500, bilon 6.000.

W **Gdańsku** płacono wczoraj Mp. 49.47—49.63. — **W Berlinie 51,** przekazy 50—51.

Z TARGU ROPNEGO.

Cena ropy borysławskiej wynosi 650 mp. za 1 kg. loco stacja kolejowa w cysternach nabywającego. Usposobienie słabe. Brak popytu i mała podaż. Wobec tego, że nie zostały zawarte żadne transakcje, cena podana na podstawie ofert.

Z TARGU UDZIAŁAMI BRUTTO.

Sprzedano: 1/32 Konrad Brugger w Borysławiu 11.000.000 mp., 1/16 Marja w Tustanowicach 5.000.000 mp., 1/16 Faust w Tustanowicach 500.000 mp., 1/16 Bronisław w Tustanowicach 650.000 mp. (Wszystkie sprzedaże terminowe).

Tendencja utrzymana przy słabych obrotach z powodu świąt żydowskich i grecko-katolickich.

GIEŁDA ZBOŻOWA OFICJALNA.

Na giełdzie zastój. Sporadyczne transakcje w słomie prasowanej w okłotach po 28.000 loco Krasne i w sianie słodkiem prasowanem po 42.000 loco Krasne. Na rynku ruch słaby. Tendencja ustalona. Usposobienie wyczekujące.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

(—). Dziś, z powodu święta żydowskiego, ruch na targach lwowskich słabszy. Ceny artykułów żywności utrzymują się w dotychczasowych ramach i okazują tendencję zwyżkową.

Stosunki włosko-czeskie psują się!

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.“).

Praga, 6. kwietnia.

Podróż kanclerza austrjackiego dra Seipla do Rzymu i plany włoskie odnośnie do Austrji **wywołały pomiędzy Czechosłowacją a Włochami znaczne oziębienie stosunków.**

Koła rządowe i dyplomatyczne praskie są przekonane, że rząd włoski z powodu częstych zatargów z Jugosławią **postanowił z Austrji uczynić rodzaj klinu w razie zawarcia zamierzonego czesko-jugosłowiańskiego sojuszu. W tym stanie rzeczy jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy Benesz przyjmie zaproszenie Mussoliniego do Rzymu.** Ponieważ sprawa Fjumy weszła ostatnio znowu w **stadium zaognione, rozwój stosunków włosko-jugosłowiańskich śledzą w Pradze z wielkiem naprężeniem.**

Pogłoski o zniżce cen niektórych artykułów nie odpowiadają prawdzie.

Ceny mięsa stale okazują zwyżkę. Dziś żądano za kilo mięsa wieprzowego bez kości 16—17.000 mk., z kośćmi 14—15 mk., wołowego bez kości 14.000 —15.000 mk., z kośćmi 12.000 mk., cielęcego 10—12.000 mk.

Ceny pieczywa i nabiału niezmienione.

Za kilo ziemniaków płacono 250—300 mk., buraków 300 mk., cebuli 1000—1200 mk., marchewki 800 mk., pietruszki 1000 mk.

Wycieczka przemysłowców i kupców ameryk. w Polsce.

Warszawa, 7. kwietnia.

Wczoraj przybyła do Warszawy z Rzymu amerykańska delegacja handlowo-przemysłowa z p. Willis H. Booth na czele.

Na dworcu w Warszawie oczekiwał delegację Komitet przyjęcia w komplecie, zaś z ramienia Min. spraw zagr. kierownik Oddziału amerykańskiego radca Leon Goldstand i radca Berenson.

W godzinach przedpołudniowych amerykańska delegacja handlowo-przemysłowa zwiedzając Warszawę podzieliła się na dwie partje, poczem w południe zebrała się w Izbie handl.-przem. polsko-amerykańskiej, gdzie po oficjalnem powitaniu przez prezydjum Izby odbyło się śniadanie. Pos. Gibson wygłosił przy czarnej kawie przemówienie.

W godzinach popołudniowych delegacja zwiedziła miasto i jego zabytki, wieczorem zaś podjęta została obiadem w poselstwie amer. Następnie odbył się raut, w którym wzięli udział również przedstawiciele Rządu oraz świata przemysłowego, handlowego i finansowego.

Przewodniczący delegacji p. Booth został udekorowany krzyżem oficerskim „Polonia Restituta“.

Dziś udaje się delegacja amerykańska do Poznania.

Z ostatniej chwili.

Pożar fabryki Szajblera.

Straty idą w sumy miljardowe.

Łódź, 7 kwietnia.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Ubiegłej nocy wybuchł wielki pożar w zabudowaniach Tow. Akcyjnego Szajblera w Łodzi. Ogień przedostał się do 2 olbrzymich 4-ro piętrowych budynków. Do akcji wezwano wszystkie oddziały straży pożarnej. Straty sięgają miljardów.

—o—

KS. GENOCCHI ZADOWOLONY.

Warszawa. (M) Przybył tu ks. Genocchi i dziś odbędzie konferencję z prezesem ukraińskiego klubu włościańskiego, **pos. ks. Ilkowem.**

Warszawa. (AW.). O. Genocchi złożył wizytę Min. spraw zagr. Skrzyńskiemu, któremu oświadczył, że stanowisko Rządu **polskiego wobec ludności ukraińskiej, zamieszkującej wschodnią Małopolskę jest zupełnie dobre.**

„DYPLOMACJA“ CZICZERINA.

Rzym. (PAT.) Na kilka dni przed wykonaniem wyroku przedstawiciel handlowy Rosji w Rzymie wręczył Watykanowi **oficjalne pismo Cziczerina, zapewniające, że wyrok nie będzie wykonany.**

LENIN CHORY NIEULECZALNIE.

Londyn. (PAT). „Times“ donoszą z Rygi, że obaj specjaliści, którzy leczyli Lenina: dr. Strumpel i dr. Ronne powrócili z Moskwy. Oświadczyli oni, że **Lenin jest chory na nieuleczalny paraliż,** jednak może żyć jeszcze dłuższy czas.

Wyrok sądu doraźnego w Brzeżanach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Brzeżany, 7. kwietnia.

(h). Wczoraj zapadł wyrok sądu doraźnego w Brzeżanach, **skazujący Marcina Tycze na 10 lat i Maksyma Śpicwaka na 3 lata ciężkiego więzienia.**

—o—

Śmierć z powodu eksplozji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Żółkiew, 6. kwietnia.

(h). Onegdaj w Żółkwi, Mechel Fisch, chcąc oczyścić na święta beczkę, włożył pod kuchnię ciężarek celem rozgrzania go do czerwoności. W pewnej chwili **nastąpiła z niewiadomego powodu eksplozja pod kuchnią, a oderwany blat kuchenny zranił Fischa w bok tak ciężko, iż ten w kwadrans później zmarł.**

—o—

Awantury rekruckie w Uhnowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Uhnów, 1. kwietnia.

(h). Onegdaj przybył do Uhnowa ze wsi Staje pow. Rawa Ruska na zebranie kontrolne Michał, Józef i Iwan Zawrotnikowie, Filip Dziuman i Józef Jabczyński. Po ukończeniu zebrania wstąpili do karczmy, gdzie wypili nieco **za dużo** wódki, **a** przechodząc Rynkiem, jeden z nich porwał ze straganu pudełko pasty. W odpowiedzi na to, kilku straganiarzy rzuciło się na rekrutów, a Herman Herz żelaznym drągiem uderzył w głowę Michała Zawrotnika. W jednej chwili powstał tumult i zamieszanie; w obronie rekrutów i po ich stronie stanęło blisko 2 tys. Rusinów, którzy w oka mgnieniu zgromadzili się i przybrali wobec straganiarzy groźną i niebezpieczną postawę.

W samą porę wdała się w powyższą awanturę policja, rozdzieliwszy obie strony, poczem aresztowała czterech straganiarzy, a to: Arona Grosmana, Hermana Herza, Arona Fischlera i Jakóba Lemperta.

—o—

Nieudała próba sabotowania komisji przeglądowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Dąbrowica, obok Sieniawy 7. kwietnia.

(h). Do Dąbrowicy obok Sieniawy, zjechała onegdaj komisja przeglądowa. Gdy rozpoczęła urzędowanie, chłopi ruscy zebrali się przed domem gminnym, gdzie przyszli demonstrować, usiłując przeszkodzić komisji w urzędowaniu. Przybyła policja, rozprószyła demonstrantów, oraz aresztowała 10 podżegaczy. W chwilę później nastąpił spokój i komisja rozpoczęła normalne urzędowanie.

Zlikwidowanie szajki bandyckiej pod Drohobyczem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Drohobycz, 7. kwietnia.

(h). Na drodze między Wolą a Glinnem pod Drohobyczem Atanazy Kulyniak z bratem Mikołajem i braćmi Hryniem i Stefanem Iwankowami grasowali przez kilka miesięcy bezkarnie, napadając szczególnie w poniedziałki na powracających włościan z targu w Drohobyczu, na których dokonywali rabunków. Dopiero onegdaj powinęła im się noga, gdy kochanka Kulyniaka zdradziła go przed pewnym gospodarzem, który doniósł o tem policji. Kulyniaka aresztowano, zaś za towarzyszami czynione są poszukiwania. Bandyci ci grasowali bezkarnie tak długo, ponieważ terroryzowali swe ofiary, grożąc im śmiercią i podpaleniem w razie wyjawienia policji.

Ruch sportowy w czasie świąt.

Sukcesy i niepowodzenia naszych drużyn w zawodach z zagranicznemi. — „Cracovia“ nie zawiodła! — Turnieje lwowskie i krakowskie. — O przyszłą drużynę reprezentacyjną.

Lwów, 7. kwietnia.

Z niełada trudnościami musiałby walczyć człowiek dobrej woli, któryby chciał zreferować, chociażby jak najkrócej ruch sportowy z świąt Wielkanocnych. Tyle odbyto zawodów, dobrze grano i gorzej grano, że podanie samych wyników zajęłoby z pół szpalty bitego druku. Dlatego ograniczyć się muszę do wyliczenia najważniejszych zawodów:

Przedewszystkiem więc zacznę od meczów z drużynami zagranicznemi. A było ich dużo. W Warszawie grała z tamtejszą Polonią znakomita drużyna budapeszteńska „Törekves“, bijąc dwukrotnie gospodarzy (4:2 i 2:0) i — jak prasa warszawska donosi — budząc zachwyt swą kombinacyjną grą u bezstronnych widzów. W Poznaniu Warta pobiła po raz piąty gdański „Verein für Leibesübungen“ (4:0). W Łodzi węgierski „Vivo A. C.“ pobił Ł. K. S. W Krakowie wreszcie Jutrzenka raz uległa, a raz zwyciężyła więcej niż mierną drużynę budapeszteńską „Zugloi“ (3:1 i 0:3). Bilans naogół niewesoły i nie rokujący dużo nadziei na przyszłość. Dobre imię sportu polskiego podtrzymała tym razem „Cracovia“, która niedawno temu uległa słabej drużynie krakowskiej „Wawelowi“, a w czasie świąt goszcząc w Danji u doskonałej drużyny „Aarhus“, w mieście tej samej nazwy, w pierwszym dniu przegrała honorowo (2:4), ulegając przemęczeniu po podróży i ostrej grze Duńczyków, w drugim zaś zadała ciężką klęskę gospodarzom 6:1). Szczegółów na razie brak.

Dużo było też spotkań między drużynami miejscowemi. Wyniki wypadły naogół tak, jak się tego powszechnie spodziewano. Miejscowe sprawozdania stwierdziły prawie wszędzie, że gry ucierpiały wiele z powodu niepomyślnej aury. We Lwowie jednak turniej czołowych drużyn lwowskich ucierpiał wiele wskutek tego, że „Czarni“ okazali się drużyną za słabą nawet dla „Hasmonei“ i „dali się“ pokonać (1:2). Natomiast „Pogoń“ potwierdziła swą wyższość nad „Lechją“ i „Hasmoneą“, bijąc obie drużyny w tym samym stosunku (9:1). Dzięki swej doskonałej trójce środkowej napadu, „Pogoń“ jest drużyną bezkonkurencyjną w mistrzostwie okręgu lwowskiego i niewątpliwie w tym roku bez trudu mistrzostwo zdobędzie. Podobnie jak we Lwowie, odbył się też turniej w Krakowie z udziałem „Wisły“, „Wawelu“, „Makkabi“ i warszawskiej „Warszawianki“. Zwycięzca została „Wisła“. „Wawel“ i „Makkabi“ okazały się w tym turnieju drużynami drugoklasowemi. „Warszawianka“ pozostawiła naogół dobre wrażenie.

Najbliższe tygodnie przyniosą nam walki o mistrzostwo okręgów, a także kilka zawodów z drużynami zagranicznemi.

Leaderzy sportowi naszych stolic śledzą już pilnie formę i pociągnięcia każdego gracza, układając w myśli przyszłą drużynę reprezentacyjną Polski, której niedługo przyjdzie się zetrzeć z takiemiż drużynami Węgier i Jugosławji.

Ale na razie nie należy to do naszego tematu. **St. M.**

OGŁOSZENIA.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

L. cz. T. IV. 71/... Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Wojciecha Kobosa z Chorążec powołany w czasie mobilizacji w r. 1914 do służby wojskowej przy 57 pp. został następnie wysłany na front rosyjski, gdzie w czasie walk nad Sanem około 20 września 1914 bez wieści zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci ust. c. przeto wdraża się na prośbę Marji Kobosowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Tadeuszowi Pelczarowi adw. w Tarnowie, który ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Wojciecha Kobosa wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 listopada 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV,
Tarnów, 15 październ. 1922. 2441 1—3

T. 73 /22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Albert syn Jana i Kunegundy urodz. 5 kwietnia 1890 w Hodowcach, ostatnio w Małe Krowica h zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 50 p. p. i wedle przeprowadzonych dochodzeń został rozerwany granatem w lecie 1917 zaginął na froncie włoskim. Można zatem przyjąć, że zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c., względnie ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Józefy W. żej wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Stanisławowi Głowackiemu w Lwowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Zaginionego wzywa się aby się zawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać osobie. W 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII
Lwów, 12 lutego 1923. 2660

T. 753/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Smółka syn Józefa i Anastazji urodz. 10 lutego 1869 w Krystynopolu, ostatnio w Nowym Dworze zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń zmarł w Albanii w listopadzie 1917 w miejscowości Viera. Można zatem przyjąć, że zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Anastazji Smółka wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego w dniu 23 maja 1898 r. między zaginionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Albertowi Kielskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się zawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. W 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie urzędowej, sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 20 lutego 1923. 2661

T. V. 320/22/3. Juljan Nycz urodz. 1885 r. w Rudniku powiat Nisko, syn Stanisława i Agnieszki, powołany ogólną mobilizacją do służby wojskowej, w sierpniu 1914 przydzielony do 6 p. ułanów, pełnił jakiś czas służbę w Przemyślu, w styczniu 1915 r. przeniesiony do 90 p. p. brał udział w wojnie na froncie rosyjskim, w marcu 1915 r. został w Karpatach zabrany do niewoli rosyjskiej, w drodze uciekł i przebywał w Rudnikach, w maju 1915 r. został przez Rosjan w Rudniku ujęty i wywieziony do Nikolsk gubernja Astrachańska, i tam pracował u gospodarzy. W maju 1919 r. pozostawał w Saratowie i odtąd ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p., wdraża się na prośbę Kazimiery Nyczowej postępowanie, celem uznania za zmarłego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, by udzielono sądowi lub adw. dr. Fröhlichowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Juljana Nycza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 czerwca 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 6 listopada 1922. 2545

T. V. 278/22/4. Wawrzyniec Gęsiak, urodzony 1874 r. w Wierzawicach pow. Łańcut, syn Wojciecha i Elżbiety, powołany ogólną mobilizacją do służby wojskowej w sierpniu 1914 przydzielony do Eisenbahn-Sicherung -Abt. Nr. 34, pełnił służbę w Leżajsku do końca 1915 r., następnie przydzielony był do 34 pułku piechoty obrony kraj. w Krakowie, a po kilku tygodniach przeniesiony do 38 p. obr. kraj. w Krakowie, brał udział w wojnie na froncie rosyjskim, skąd żona jego otrzymała od niego 20 lipca 1916r. ostatnią wiadomość i odtąd wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 r. L. 128 Dz. p. p., wdraża się na prośbę Anieli Gęsiak postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub adw. dr. Lockerowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Wawrzyńca Gęsiaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 lipca 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 5 grudnia 1922. 2615

T. 19 2. Toma Szturmaj syn Kondrata, urodzony w r. 1881 w Beławcach pow. Brody, brał udział w wojnie światowej jako żołnierz austrjacki, zaginął w r. 1914 pod Przemyślem. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa jego z Paraską Swyrip zawartego za rozwiązane wzywa się, aby uwiadomiono o zaginionym do 6 miesięcy sąd albo kuratora dr. Dywerę w Złoczowie, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, poczem sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, 22 lutego 1923. 2650

T. IV. 65 22 1. Jakób Kurpiel urodzony w roku 1894 i Andrzej Kurpiel, urodzony w roku 1885, obaj z Rybia Starego, odeszli jako żołnierze armj. austr. do służby wojskowej wr. 1915 i od tego czasu nie ma o nich wiadomości. W domniemaniu ich śmierci wdraża się na prośbę Katarzyny Kurpielowej postępowanie celem uznania ich za zmarłych. Wzywa się wszystkich o udzielenie sądowi tutejszemu lub kuratorowi adw. dr. Nowakowi w Nowym Sączu wiadomości o wymienionych. Na ponowną prośbę po 3. października 1923 wydanem będzie orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 21 listopada 1922. 2673

T. 368/22 3. Edykt. Iwan Horodecki syn Mateusza ur. w Jaktorowie powiat Przemyślany, dnia 8 stycznia 1889 odszedł w r. 1914 na wojnę światową i wedle pisma austr. Czerw. Krzyża z 20 sierpnia 1916 zmarł dnia 1 listopada 1914 i tegoż dnia w Krasiczynie pochowany został. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono sąd lub kuratora dr. F. Gubera w Złoczowie o zaginionym do 6 miesięcy, poczem sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, 30 stycznia 1923. 2647

T. 165/22/3. Piotr Stojanowski, syn Kazimierza, urodzony Kobylowłoki 10. maja 1879, żołnierz austrjacki, był na włoskim froncie a od jesieni 1917 brak o nim wiadomości. Wdrażając na prośbę Anny Stojanowskiej postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo za rozwiązane, wzywa się, ażeby uwiadomiono sąd albo kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego o zaginionym a po dniu 1. listopada 1923 sąd na ponowny wniosek rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego, a małżeństwo za rozwiązane.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Czortków, dnia 4. października 1922. 2676

T. 160/22 2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef J. s. rubrecht syn Jucka, urodzony Korolówka 17. listopada 1889, żołnierz austrjacki, wzięty do niewoli rosyjskiej, od wiosny 1916 brak o nim wiadomości. Wdrażając na prośbę Wasylina Jastrubczak postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi Dr. Grabińskiemu w Czortkowie, a po 1. października 1923 sąd na ponowny wniosek rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Czortków, dnia 18. września 1922. 2664

T. 185/22/3. Edykt. Oleksa Duda, syn Józefata i Kateryny, rolnik, gr.-kat., żonaty z Marją ur. Turij ur. 7/3. 1895 zamieszkały w Kuncach, służył w r. 1919 w armji ukraińskiej wedle zeznań świadków Wasyla Adamowa i Nykoły Szczepański wiecza w jesieni 1919 r. zachorował ciężko na tyfus plamisty został odstawiony w stanie nieprzytomnym do szpitala polowego i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tem sądowi lub obr. węzła małżeńskiego adw. Dr. Landesbergowi w Brzeżanach do 1 roku od daty ogłoszenia edyktu tj. do dnia 5/3 1924. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Brzeżany, dnia 27. lutego 1923. 2655

T. 102/22/4. Edykt. Andrzej Martynow syn Franciszka i Agnieszki, urodzony w Lipowcu dnia 1. grudnia 1872 rz. rzym. kat., rolnik, ostatnio zamieszkały, ożeniony 18 6 1897 z Marją Hrusen zam. Martynów był wedle zeznań Marji Herman wzięty w roku 1914 ze swemi końmi na podwodę a w jesieni tego roku zachorował ciężko i odstawiony został chory do szpitala wojskowego w Samborze, poczem ślad jego życia zaginął. Na prośbę żony jego Marji Martynów, wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wdraża się przeto ogólne wezwanie, aby każdy, ktoby miałby o nim jakie wiadomość, a także jego samego, by do ( ) ... od ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej doniósł o tem Sądowi lub obrońcy związku małżeńskiego adw. D. Lu...eckiemu w Stryju. Po upływie wyższego czasu kresu i przerwy dzienniów... Sąd wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Stryj, dnia 29. stycznia 1923. 2680

T. 263/2. Michał Dmytrenko Nyko... urodzony 21 X. 1885 w Traczu powiat Kołomyja, odszedł 1914 do wojska, walczył na włoskim froncie, gdzie zaginął. Ogłasza się wezwanie aby udzielono wiadomości o zaginionym tut. Sądowi lub adwokatowi Dr. Kraśnickiemu w Kołomyi.

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 10. października 1923 2670

T. 33/ 0. Dmytro Kłymczuk Petra, urodzony 8 X 1879 w Winogradzie, powiat Kołomyja, żonaty z Paraską Domydyków, odszedł na wojnę z 24 p. p. — pisał ostatni raz z włoskiego frontu. Ogłasza się wezwanie aby udzielono wiadomości o zaginionym tut. Sądowi lub adw. Dr. Faktorowi w Kołomyji.

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 1. kwietnia 1923. 2669

T. 217/21/7. Uchwała. Tes. uchwałą z 14 października 1922 T. 217/21 wdrożono postępowanie celem uznania Dańka Nestera za zmarłego. Na wniosek Kasi Nester wdraża się dodatkowe postępowanie celem uznania małżeństwa zawartego przez Dańka Nestera z Kasią Nester w dniu 4 lutego 1902 w gr. kat. cerkwi w Rypianach za rozwiązane. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się dr. Filipka w Turce. Wzywa się wszystkich, którzy mają jaką wiadomość o życiu i miejscu pobytu Dańka Nestera, aby donieśli o tem tutejszemu sądowi lub ustanowionemu obrońcy węzła małżeńskiego do dnia 1 maja 1923. Po bezskutecznym upływie tego terminu orzeknie Sąd na ponowną prośbę o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy oddział V.
Sambor, d. 7 stycznia 1922. 2628

L. cz. T. 345/22. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marysia Zając wniosła o uznanie męża Michała Zająca syna Wasyla za zmarłego i zawartego z nim w dniu 24 listopada 1910 w gr. kat. cerkwi w Hołowiecku małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni przesłuchanych świadków Fedia Becz i Kokołja Kocura oraz poświadczenia gminy w Hołowiecku z 3 lipca 1922 wynika że Michał Zając został w roku 1916 powołany do armji austrjackiej po wstąpieniu do wojska pisywał listy przez około miesiąc zaś od tego czasu Zachodzi ma o nim żadne wiadomości. Zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Michała Zająca Wasyla i zawartego z nim małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Szancerowi adw. w Samborze którego równocześnie mianuje się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, dnia 27 grudnia 1922. 2641

T. 244/22. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna Otczyc wniosła o uznanie męża Wasyla Otczyca za zmarłego i zawartego z nim w dniu 25 lutego 1913 w gr. kat. cerkwi w Bękowej wiszni małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni, przesłuchanego świadka Fedka Haydy oraz poświadczenia Zwierzchności gminnej w Bukowej wiszni z 16 września 1922, wynika, że Wasyl Otczyc w r. 1914 powołany do armji austr. i wyruszył na front rosyjski. W jesieni roku 1914 brał udział w bitwie pod Lublinem gdzie został zasypany ziemią uderzeniem granatu wyrzuconą. Gdy od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości zachodzi domniemanie że nie żyje. Na podstawie ustawy 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Wasyla Otczyca i zawartego z nim małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Aleks. Maritczakowi adw. w Rudkach którego równocześnie mianuje się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd powiatowy Oddział V.
Sambor, dnia 5 listopada 1923. 2641

L. cz. T. 220/22/4. Wdrożenie postępowania celem ustalenia dowodu śmierci. Rozalja Synowka wniosła o uznanie męża Jędrzeja Synowk za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni i przesłuchanego świadka Michała Procińka oraz poświadczenia Zwierzchności gminnej z daty Sąsiadowice 2 lipca 1922 wynika, że Jędrzej Synowka został w r. 1914 powołany do armji austr. i wyruszył na front rosyjski. W r. 1916 dostał się do niewoli rosyjskiej i wywieziony do guberni Chersońskiej następnie zachorował i umarł w czerwcu 1916 r. Na podstawie ustawy z 1 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu śmierci Jędrzeja Synowki. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Rudolfowi Jackowskiemu adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy oddział V.
Sambor, d. 20 września 1922. 2636

T. 321/22. Jan Gazela z Malnówka uczestnik wojny popadł do niewoli rosyjskiej, leżał chory w Azji w listopadzie 1917, poczem ślad o nim zaginął. Wzywa się każdego ktoby miał o nim wiadomości, by dał znać sądowi lub kuratorowi dr. Ślązce do jednego roku. Po upływie czasokresu na ponowny wniosek będzie uznany za zmarłego a małżeństwo z Rozalią Gerlach za rozwiązane.

Sąd okręgowy.
Sanok, 2 stycznia 1923. 2677

T. 61/23. Michał Morajko syn Iwana z Odrzechowej, żołnierz 25 p. p. zaginął na froncie włoskim w maju 1917. Tutejszy sąd wzywa każdego, ktoby o nim miał wiadomość, by dał znać sądowi do 6 miesięcy. Po upływie czasokresu na ponowny wniosek uznany będzie za zmarłego.

Sąd okręgowy.
Sanok, 30 marca 1923. 2676

T. 789/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Peduś syn Eliasza i Marji ur. 31 sierpnia 1886 w Hrebeniu i tam zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 89 pp. i wedle prze-

prowadzonych dochodzeń od owego ostatniej mobilizacji w r. 1914 brak o nim wiadomości. Można zatem przypuszczać, iż zaidą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2. u. c. wzg. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. r. p. Wobec tego na wniosek Eudokji Feduś wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 8 lutego 1910 między zaginionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądow albo adw. Dr. Romanowi Gluszkiewiczowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się stawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie, w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręg. cywilny Oddział VI.
Lwów, dnia 11 stycznia 1923. 2662

ROZMAITE OBWIESZCZENIA

Cg I , 13/23. Edykt. Strona powodowa Józef Jaszczyszyn z Łanowic wniósł skargę przeciw stronie pozwanej Stanisławowi Fjatka z Łanowic o zw. 22 i pół dolara do L. cz. C. Ic, 13/23 Audjencja do ustnej rozprawy zost ta wyznaczona na 14 lutego 1923 godz. 8½ przed poł. w tym sądzo biuro Nr. 95. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. Dra Szansera adwokata w Samborze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okregowy Oddział IV.
Sambor, dnia 15 stycznia 1923. 2621

L. cz. C. 9 /22. Edykt. Przeciw Wojciechowi Wszołkowi i tow., których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiono został do sądu powiatowego w Bieczu przez nieobjętą masą spadkową Anny Wszołek pozew o własność i hipoteczne wydzielenie pg. 1032 i 1033 z lwh. 28 gm. Sitnica. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do ustnej rozprawy na dzień 28 sierpnia 1923, godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. Apolinarego Wszołku w Sitnicy kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy oddział II.
Biecz, dnia 29 marca 1923. 2681

C. 329 23/1. Edykt. Strona powodowa Koppel Schwifer z Tok wniosła pozew przeciw stronie pozwanej Janowi Matuszewskiemu, rolnikowi w Chatkach medyńskich i nieznanym z miejsca i życia pobytu Władysławowi Matuszewskiemu i Augustynowi Matuszewskiemu o zniesienie wspólwłasności. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 8 maja 1923 godz. 10 przed połud. w tym sądzie. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. dr. Kara, adwokata w Nowem Siole kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Nowesioło, 25 marca 1923. 2683

U. 1304/22. Ogłoszenie. Markus Steger handlarz z Majdanu został zasądzony za przekroczenie o lichwie na karę aresztu przez 3 dni.

Sąd powiatowy Oddział III.
Żółkiew, dnia 20 lutego 1923. 2684

KURATELE.

L. 3/ 1. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą z 10 grudnia 1922 L. 3 21/21 pozbawiono częściowo własnowolności Iwana Hrycyka z Chrewtu, obecnie na służbie w Ustrzykach dolnych z powodu jego nieudolności umysłowej. Kuratorką ustanowiono żonę Kaśkę Hrycyk z Chrewtu.

Sąd powiatowy. Oddział II.
Lutowiska, 24 marca 1923. 2682

FIRMY.

Firm 241/23. Oddz C V. 465. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Polegga, Związek polskich firm ...skich spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zajmowanie się komisową sprzedażą za granicą jaj dostarczonych przez spólników. Spółka ... w tym celu jaja od spólników, zaliczkując je w wysokości każdoczesnej krajowej ceny targowej, zajmuje się wyszukaniem kupca zagranicznego, dokonuje sprzedaży i odcza e mu ...owa, odbiera cenę kupna sprzedaży, a o ile ona jest w walutach obcych, zajmuje się wymianą ich wedle obowiązujących przepisów na walutę krajową, poczem resztę z uzyskanej ceny po odliczeniu zaliczonych poprzód kwot dopłaca spólnikom komitentom za równoczesnem potrąceniem umówionej osobno z spólnikami prowizji komisjonerskiej z której pokryte być mają także koszta administracyjne. Aż do chwili oddania jej nabywcy, pozostaje ona własnością Komitenta spólnika na którym ciąży odpowiedzialność za wady towaru i zrządzoną szkodę. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, kontrakt spółki z daty Kraków 13 stycznia 1923 Lr. 554. wysokość kapitału zakładowego 10.000.000 Mk. Kwota zapłaconych gotówką wkładek zakładowych 10.000.000 Mk. Czas trwania spółki nieograniczony. Zawiadowca spółki: 1) Dr. Julian Kuryłowicz dyrektor spółki ul. Wolska 36 w Krakowie, 2) Piotr Wodniec i buhalter w Krakowie ulica Wolska 3. Rada nadzorcza składa się z czterech osób członkami tejże ustanowieni: Dr. Marjan Lang dyrektor Spółki „Jajo" w Krakowie Feliks Przeradzki Dyrektor spółki w Warszawie, Wilhelm Rubin kupiec w Tarnowie, Zygmunt Bełżański. Podpis firmy: pod wyciśniętem, wypisanem lub wydrukowanem brzmieniem firmy umieszczą swe nazwiska dwaj zawiadowcy, lub jeden z zawiadowca i prokurzysta kollektywnie. Dzień wpisu 25 lutego 1923.

Sąd okręg. jako handl., Oddział II.
Kraków, dnia 21 lutego 1923. 2563

Firm. 403/23/C V 483. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy: „Fabryka cukrów Fruté spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób cukierków, marmolady, artykułów czekoladowych i soków owocowych, tudzież zakupno odpowiedniego surowca i sprzedaż wymienionych gotowych produktów. Forma spółki: spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ustawy z 6 marca 1906 L. 58 dzop. oparta na kontrakcie spółki z daty Kraków 6 marca 1923 Lrep. 7896. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 15,000.000 Mk. w całości w gotówce wpłacony. Do zastępstwa spółki są uprawnieni dwaj zawiadowcy, którymi ustanowiono Dawida Feisera w Podgórzu lwowska 56 i Mojżesza Liebeskinda w Podgórzu Kalwaryjska 60 zamieszkałych. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpiszą się dwaj zawiadowcy kolektywnie pełnemi imionami. Dzień wpisu 14 marca 1923.

Sąd okręg. j. hand. Oddział II.
Kraków, dnia 12 marca 1923. 2572

Firm. 31/23 Rej. A. 253. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 16 lutego 1923: Siedziba firmy Rajcza. Brzmienie firmy: „Jaszczurowski i Kalfus". Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewem i materjałem drzewnym. Rodzaj spółki: jawna spółka handlowa od dnia 1 stycznia 1923 r. Spólnicy: Józef Jaszczurowski i Natan Kalfus, obaj w Rajczy zamieszkal. Spólnicy uprawnieni do zastępstwa: Obaj spólnicy zbiorowo. Podpis firmy: Spólnicy podpisywać będą firmę w ten sposób, że pierwszy wypisze słowo „Jaszczurowski" a drugi „i Kalfus".

Sąd okręg. jako handl., Oddział II.
Wadowice, dnia 10 lutego 1923. 2656

Firm. 335/23. C. III. 140 Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje. Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy Dom rolniczo handlowy St. Burtan i Ska Import et Eksport spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Prokura udzielona p Kazimierzowi Czachowskiemu została odwołana i wykreśla się ją z rejestru handlowego. Dzień wpisu 9 marca 1923.

Sąd okręgowy jako handl. oddz. II
Kraków, dnia 8 marca 1923. 2570

Firm. 374 23 C V. 397. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje, Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy: Park rozrywkowy „Niespodzianka" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Ustąpił zawiadowca Stanisław Bąbała W jego miejsce wybrany zawiadowcą p. Wiktor Parafiński, majster blacharski w Krakowie przy ul. Długiej l. 25 zamieszkały. Dzień wpisu 12 marca 1923.

Sąd okręgowy cyw. jako handl. oddz. II
Kraków, dnia 8 marca 1923. 2571

Firm. 117/23 O. C. V. 436 Wpis do rejestru handlowego firm spółkowych: Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Borek Fałęcki Brzmienie firmy: Spółka spożywcza dla pracowników zakładów Solvay w Polsce, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakupywanie wszelkich artykułów żywności i towarów dla codziennego użytku, w dobrym zdrowym i niefałszowanym gatunku i następne sprzedawanie tych artykułów po cenie hurtownej z doliczeniem odpowiedniego, wedle postanowień statutu spółki jej celów obliczonego zysku, funkcjonarjuszom, urzędnikom, rzemieślnikom i robotnikom zatrudnionym w fabrykach sody monłakalnej Zakładów Solvay w Polsce z tem, że korzystanie ze sklepów spółki dozwolone jest tylko funkcj na uzom, urzędnikom, robotnikom, rzemieślnikom fabryki sody, oraz członkom ich rodzin z wykluczeniem osób trzecich. Forma spółki: spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt spółki z daty Kraków 4 grudnia 192 L. R 6918. Kapitał zakładowy: 200.000 mkp. w całości wpłacony. Zawiadowcami spółki ustanowieni: Leon Hrz. Józef Kowalewski i Jakób Rybowski w Borku Fałęckim. Podpis firmy: Pod wypisanem, wyciśniętem lub wydrukowanem brzmieniem firmy umieszczą swe nazwiska łącznie dwaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca i prokurzysta lub dwaj prokurzyści oraz prokurzyści zostaną ustanowieni. Dzień wpisu: 9 lutego 1923.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Kraków, dnia 7 lutego 1923. 2561

Firm. 50/23 Reg. C 78 Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych. Do rejestru Reg. C. spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Bolechów. Brzmienie firmy: Spółka stolarska i przemysłu drzewnego, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt spółki z daty Bolechów dnia 1 marca 1921 L. rep. 23 24 zmieniono aktem notarjalnym z daty 24 października 1922 L. rep. 5586 artykuł 6 tego kontraktu ma opiewać: Spółka niniejsza zostaje zawarta na przeciąg lat dziesięciu, t. j. do dnia 28 lutego 1931. Następnie artykuł 8 ma opiewać: „Zawiadowca Józef Kron zostaje z dniem 24 października 1922 odwołanym z urzędu zawiadowstwa firmy Spółki stolarskiej i przemysłu drzewnego, spółki z ogr. odpow. w Bolechowie, a natomiast zawiadowcami ustawowymi zostają obok Józefa Falbomera także: Leon Bonow, Wolf Schnur, Teodor Kiew, Dawid Mendel Griffel i Schaje Griffel. Do zawierania interesów, przedsiębrania czynności prawnych i składania oświadczeń woli imieniem spółki, potrzeba zawsze współdziałania dwóch z powyższych zawiadowców z tem, że musi przy każdej czynności prawnej występować jeden z Griffelów wspólnie z którymkolwiek z pozostałych zawiadowców. Podpisywanie firmy nastąpi kollektywnie w ten sposób, że pod wypisanem lub za pomocą pieczęci wyciśniętem brzmieniem firmy zawsze jeden z zawiadowców spółki, a mianowicie jeden z Griffelów wspólnie z którymkolwiek z pozostałych, a wyżej wyszczególnionych zawiadowców swoje podpisy umieszczą. Dzień wpisu: 28 marca 1923.

Sąd okręgowy, Oddz. III.
Stryj, dnia 16 marca 1923. 2679

Firm. 16 23 O. C. 66. Uchwała. Zarządza się wpisanie do rejestru handlowego przy firmie „Towarzystwo naftowe „Piowce", spółka z ograniczoną poręką w Zagórzu" następujących zmian: 1) w rubryce „Wysokość kapitału zakładowego 16,000.000 mk. 2) w rubryce „Wysokość uiszczonych wpłat" 16,000.000 mk. 3) w rubryce: nazwisko zawiadowcy w miejsce Wilhelm Fischmann: Dr. Tomasz Turczyn, który pod wypisanem, wyciśniętem lub wydrukowanem brzmieniem firmy skreśli swój podpis firmowy.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 24 lutego 1923. 2678

Firm. 333/23/C III. 234. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy: Towarzystwo Techniczne, Przemysłowe i Handlowe „Metan" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kapitał zakładowy z kwoty 400 000 Mk. podniesiony został do kwoty 5,000.000 Mk wpłacony w gotówce. Zawiadowcami na rok 1923 zostali ustanowieni Bogdan Müllnich i Maksymilian Pohl s dotychczasowi zawiadowcy. Artykuł IX kontraktu spółki zmieniony i ustanawia Radę Nadzorczą składającą się według art. XVII a z trzech członków i trzech zastępców. Ponadto zmieniono art. VI, X XI XII, XVII XIX, XX XXI i XXIV kontraktu spółki. Dzień wpisu : 5 marca 1923.

Sąd okręg. j. handl. Oddział II.
Kraków, dnia 28 lutego 1923. 2567

Firm. 281/22 A. I. 1 6. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych. Do rejestru A należy wciągnąć co następuje: Zmiana siedziby firmy: Turka nad Stryjem. Zmiana brzmienia firmy: Leib Weingarten. tartak parowy i eksport drzewa w Turce nad Stryjem. Właściciel firmy kreślić będzie swoją firmę pełnem imieniem i nazwiskiem. Dzień wpisu: 7 listopada 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, O. II.
Sambor, dnia 7 listopada 1922 2620

Firm. 35/23 C. I 259. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych Do rejestru C. przy istniejącej już firmie: Przedsiębiorstwo budowy inż. Stefan Monastyrski i Jan Szafran, spółka z ograniczoną poręką w Samborze wpisuje się, że prokurę nadano Janowi Kuźniarowi w Samborze z upoważnieniem podpisywania firmy w zastępstwie jednego z zawiadowców. Data wpisu: 27 stycznia 1923.

Sąd okregowy, Oddział I.
Sambor, dnia 27 stycznia 1923. 2615

Firm. 1930/Rg. B. II. 2. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 5 stycznia 1923. Siedziba firmy Lwów Jagiellońska 23. Brzmienie firmy Keramspółka dla wyrobów keramicznych we Lwowie, po niemiecku Keram Actien Gesellschaft für Erzeugung keramischen Produkten in Lemberg, po francusku Keram Societa anonyme pour Industrie Ceramique a Leopol. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) założenie nowej fabryki lub nabycie na własność już istniejących zakładów fabrycznych mających za przedmiot wyrób cegieł, dachówek i innych materjałów budowlanych lub keramicznych, b) eksploatacja złożów wapna, gipsu, gliny, piasku na własny lub obcych terenów, c) przeróbka tych pod b) wymienionych surowców we własnych lub obcych zakładach fabrycznych, d) nabywanie lub dzierżawienie nieruchomości Zakładów wszelkiego rodzaju służących do celów przedsiębiorstwa i ich eksploatowanie, e) prowadzenie handlu tymi pod b) wymienionymi artykułami i materjałami oraz prowadzenie wszelkich ubocznych i pomocniczych interesów, f) nabywanie i użytkowanie i wykonywanie wszelkich koncesji, patentów, wicencji, mareki wzorów wchodzących w zakres powyższej produkcji, g) utrzymywanie magazynów, domów składowych dla towarów wchodzących w zakres przemysłu budowlanego, sklepów i biur potrzebnych do zrealizowania celów wyżej pod a) do f) podanych, h) uczestniczenie w takich samych lub podobnych przedsiębiorstwach czy to bezpośrednio czy pośrednio podejmować się zastępstw takich samych lub podobnych przedsiębiorstw, i) zakładanie filji ekspozytur, agentur i oddziałów w Państwie Polskim jakoteż za granicą z zachowaniem odnośnych przepisów prawa obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej i w Państwach obcych. Czas trwania nieograniczony. Stosunki prawne spółki: spółka opiera się na kontrakcie z daty Lwów 7/12 1922 r. zeznanym w formie aktu notarjalnego do l. rep. 19194 zatwierdzonym postanowieniem Ministerstw Przemysłu, Handlu i Skarbu z daty Warszawa 17 sierpnia 1922 ogłoszonem w Monitorze Polskim 17/10 1922 L. 236. Kapitał zakładowy akcyjny spółki wynosi 50.000 000 Mk. pełno wpłaconych i jest dodzielony na 50.000 sztuk akcji. Każda z tych akcji opiewa na 1000 Mk. i na okaziciela jest niepodzielną. Zarząd spółki sprawuje Dyrekcja złożona z jednego lub więcej dyrektorów i z zastępców, oraz Radę nadzorczą złożoną z 6 do 12 członków. Dyrektorem wybrano inż. Józefa Gelbera we Lwowie a zastępcą Wolfa Tiegera przemysłowca w Gródku Jag. Członkami Rady nadzorczej zostali wybrani 1. Dr. Maksymiljan Liptay,

2. Józef Radoszewski, 3. Roman Zaborski, 4. Dr. Oskar Wasser, 5. Herman Lind..., 6. Dr. Tadeusz Dw...rn...i, 7. inż. Zygmunt Hescheles, 8. Dr. I... Schebach, 9. Jakób Mund, 10. inż. Roman ...usk...icz, 11. ...n. E... Herbst, 12. Józef Herold. Firma spółki będzie podpisywaną w ten sposób, że pod wydrukowanem, wyciśniętem pieczęcią lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy umieszczą swoje podpisy łącznie albo dwaj członkowie rady zawiadowczej, albo jeden członek rady nadzorczej i jeden dyrektor lub prokurent, albo dwaj dyrektorowie lub wreszcie jeden dyrektor i jeden prokurzysta. Wszelkie wymagane przez ustawę lub niniejszy statut ogłoszenia spółki uskuteczniać się będą w Monitorze Polskim o... przyn...j niej w jednem z lwowskich pism codziennych według wyboru Rady Nadzorczej.

Sąd okręg. jako handl., Oddział IV.
Lwów, dnia 20 grudnia 1923. 2595

Firm. 685 Rg. C. VI. 105. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpizano dnia 20 maja 1822. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy: Europejsko amerykańska Unia dlu spedycji i handlu spółka z ogr. odpow. po niemiecku Europ Amerikanische Union für Spedition und Handel Ges. m. b. H. Forma Spółki: spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym we formie aktu notarjalnego z dnia 13. stycznia 1922 do l. rep 9999 a zmienionym dodatkowo uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 15. kwietnia 1922 l. rep. 10705. Czas trwania nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa prowadzenie przedsiębiorstwa dla handlu wymiennego i komisowego, kupna i sprzedaży towarów wszelkiego rodzaju tudzież dla spedycji lądem i morzem. Kapitał zakładowy 100.000 Mk. pełno wpłacony. Organami spółki jest dyrekcja w skład której wchodzi 3 zawiadowców. Zawiadowcami wybrano Leona Seinfelda we Lwowie, Narana Nussbauma we Lwowie i Leona Nussbauma we Lwowie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem lub drukiem w wyciśniętem brzmieniem firmy umieszczą swój podpis Leon Seinfeld i jeden z dwóch pozostałych zawiadowców lub Leon Seinfeld i prokurysta.

Sąd okręgowy cyw. j. handl. Oddział IV.
Lwow, dnia 11. maja 1922. 260

L. cz. Firm. 227. Reg. C. 33. Likwidacja spółki z ograniczoną odpowiedz. W rejestrze C. przy spółce z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „Związek fabryczny spółka z ograniczoną poręką w Żabnie nad Dunajcem“ wpisano: „Spółka z ograniczoną poręką zarejestrowana pod firmą „Związek fabryczny w Żabnie nad Dunajcem“ uchwałą członków tejże spółki na walnem zgromadzeniu odbytem w dniu 20 października 1922 r. została z dniem 20 października 1922 rozwiązaną, też uchwałą zarząd ocą zo tał ... dacja tejże spółki. Na likwidatorów tej rozwiązanej spółki ustanowieni zostali dotychczasowi zawiadowcy spółki a to: Stanisław Szpak i żwnler w Dąbrowie i Henryk Krzeiuk właściciel realności w Dąbrowie zamieszkali.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów 2 grudnia 1922. 2439 1—3

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 10.500 mp., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 12.000 mp., za granicą 14.000 mp. — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 popoł. —Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto Poczt. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 31.